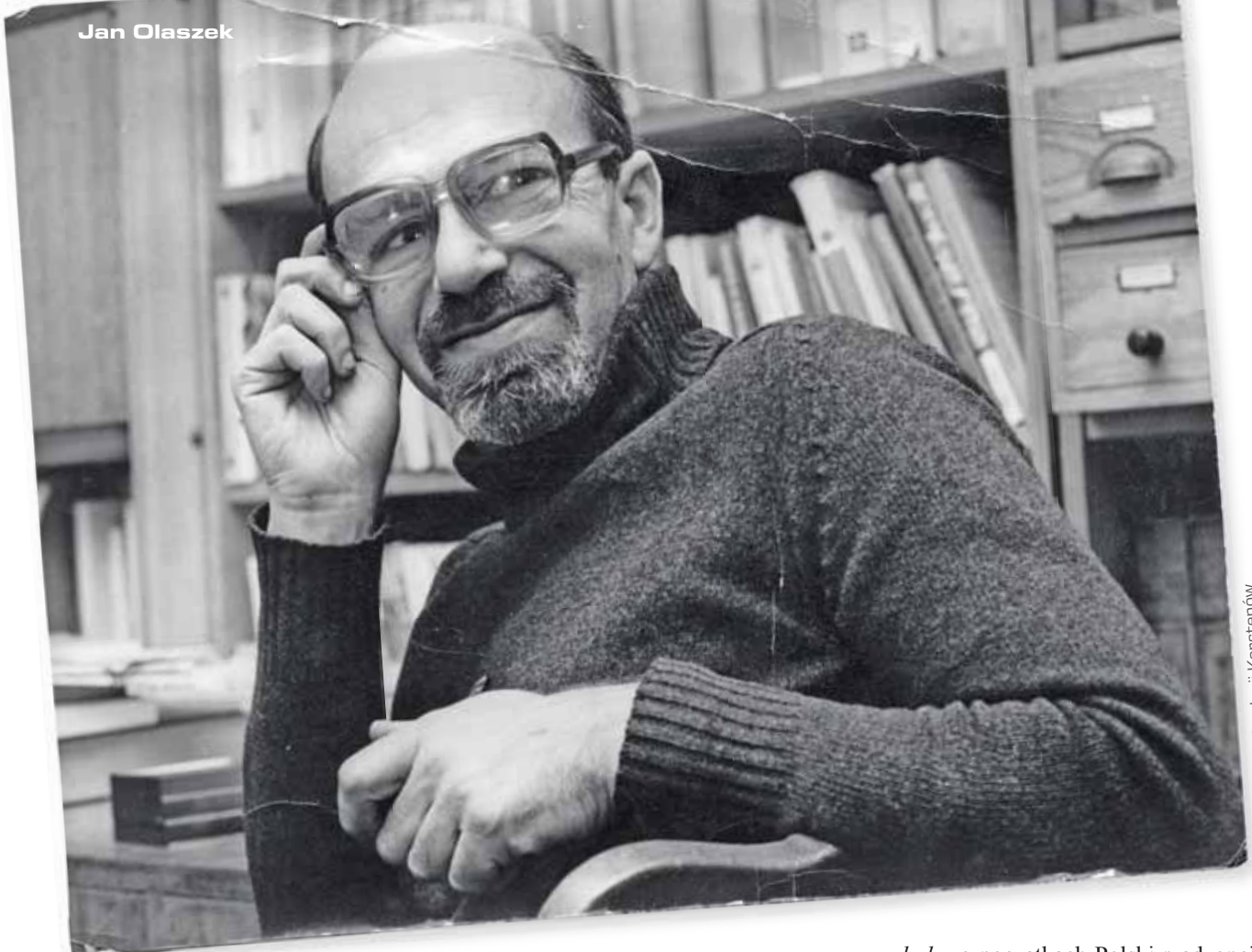


Profesor drukarzem?

Adam Kersten (1930–1983)

Jan Olszek



Fot. ze zbiorów Fundacji Kerstenów

► Adam Kersten na UMCS, początek lat osiemdziesiątych

„Są trzy stadia rozwoju komunizmu: pierwsze – w każdej wsi spółdzielnia produkcyjna, drugie – w każdym mieście uniwersytet, a trzecie – w każdym domu drukarnia” – miał żartować Adam Kersten, profesor historii nowożytnej i szef wydawnictwa drugiego obiegu NOW-a 2.

Droga, którą profesor historii doszedł do nielegalnej poligrafii, też miała kilka etapów. Prowadziła od zaangażowania w komunizm w okresie stalinowskim i aktywności w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przez odejście od marksistowskiego spojrzenia na historię do współtworzenia Towarzystwa Kursów Naukowych i kierowania drugoobiegowym wydawnictwem NOW-a 2. Warto przypomnieć postać Adama Kerstena, nieco mniej dzisiaj pamiętaną od jego żony, zmarłej w 2008 roku historyczki prof. Krystyny Kersten, autorki m.in. słynnej książki *Narodziny systemu*

władzy o początkach Polski rządzonej przez komunistów.

Do i od komunizmu

Adam Kersten wychował się w rodzinie polskiej o żydowskich korzeniach. Po wojnie skończył szkołę średnią w Łodzi, następnie – w 1951 roku – studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Był wtedy mocno zaangażowany w budowę i umacnianie komunizmu w Polsce. Działał w organizacjach młodzieżowych, potem w PZPR. W jego charakterystyce z 1953 roku w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych napisano m.in.: „Związany z partią, oddany całkowicie budownictwu socjalizmu. W czasie rocznego

pobytu w Instytucie zrobił duży krok naprzód w dziedzinie przyswajania sobie teorii markistowsko-leninowskiej. Aktywny w organizacji partyjnej i w pracach grupy. Cechuje go wyostrowana uwaga na działalność wroga, szczególnie na froncie historycznym”. Dokumenty partyjne z lat 1953–1955 pokazują go jako osobę bardzo zaangażowaną w działalność partii, ale jednocześnie niepokorną; niechętną do podporządkowania się i trudno przyjmującą krytykę. Zarzucano mu też „nawyki drobnomieszczańskie” przeniesione ze środowiska warszawskiej uniwersyteckiej inteligencji.

Szybko pokonywał kolejne szczeble kariery naukowej. Od 1955 roku pracował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Z tą uczelnią związał się na całą karierę naukową. Jego poparcie dla powojennego porządku znalazło wyraz w pracach historycznych, pisanych z pozycji zdeklarowanego marksisty realizującego misję oczyszczenia historiografii z mitów narodowych. Od lat sześćdziesiątych – podobnie jak Krystyna Kersten – coraz bardziej krytycznie oceniał system PRL. Rozczarowanie Kerstenów komunizmem wpisuje się w szersze doświadczenie części inteligencji, której droga prowadziła od wiary w tę ideologię i idącego za tym zaangażowania w tworzenie systemu totalitarnego do zaangażowania przeciwko temu systemowi w opozycji demokratycznej. Z pewnością istotnym wydarzeniem dla postrzegania przez Kerstena rzeczywistości był rok 1968 – Marzec i pacyfikacja Praskiej Wiosny. Wtedy to Krystyna Kersten w proteście przeciwko interwencji w Czechosłowacji odeszła z PZPR. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zmieniło się też postrzeganie przez Kerstena misji historyka. Doszedł do wniosku, że historiografia nie może być całkowicie oderwana od tradycji utrwalonej w danej społeczności. Pozostał jednak krytyczny wobec romantycznej wizji historii Polski. Stwierdził: „Tradycja historyczna, w której jesteśmy wszyscy wychowani, jest tradycją szabli, podczas gdy ja osobiście chciałbym, aby była to tradycja myśli”.

Adam Kersten miał ugruntowaną pozycję jednego z najwybitniejszych znawców dziejów Polski nowożytnej, zwłaszcza XVII wieku. Napisał m.in. biografię Stefana Czarnieckiego, liczne książki o wojnach Polski ze Szwedami, zajmował się też historią powszechną i metodologią historii. Za najważniejsze swoje dzieło w całym dorobku uważał pracę *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*. Kersten był też wziętym popularyzatorem historii. Jako konsultant historyczny współtworzył ekranizację *Pana Wołodyjowskiego*, był jednym ze scenarzystów *Potopu*, spod jego pióra wyszło też kilka podręczników szkolnych i opracowań przekrojowych.

W Towarzystwie Kursów Naukowych

Krystyna i Adam Kerstenowie w działalności opozycyjną zaangażowali się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Ona współtworzyła niezależne seminarium naukowe poświęcone najnowszej historii Polski i w 1975 roku podpisała list siedmiorga intelektualistów do Edwarda Gierka, zawierający apel o przeprowadzenie reform politycznych. On był jednym z sygnatariuszy podpisanej 22 stycznia, a ogłoszonej 12 lutego 1978 roku deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych, które organizowało w prywatnych mieszkaniach wykłady naukowców związanych z opozycją demokratyczną. Kersten w ramach TKN prowadził kilka cykli wykładów z historii. Oboje należeli do aktywnych członków towarzystwa: organizowali jego spotkania i przechowywali jego materiały.

Jednocześnie Adam Kersten – mimo jawnej kontestacji polityki władz – nie chciał odejść z PZPR. Liczył, że partia zdobędzie się na reformy. Łączenie aktywności opozycyjnej i członkostwa w PZPR nie trwało jednak długo. W maju 1978 roku Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR Wydziału Humanistycznego UMCS usunęła Kerstena z partii.

W notatce z rozmowy wysokiego funkcjonariusza Departamentu III MSW z ministrem nauki Januszem Górskim można przeczytać, że członek rządu nie był zadowolony z decyzji POP-u. Oceniał „działania UMCS w stosunku do prof. A[dama] Kerstena jako zbyt pochopne, wskazując na celowość podjęcia dialogu celem zbliżenia w[yżej] w[ymienionego] w kierunku akceptacji polityki partii oraz zmianę jego motywacji w stosunku do TKN”.

Próba przywołania profesora do porządku się nie powiodła. Adam Kersten był najsilniej zaangażowanym w działalność opozycyjną pracownikiem UMCS. Kierownictwo uniwersytetu oraz sekretarz ds. nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR prowadzili z Kerstenem „rozmowy dyscyplinujące”. W czasie jednej z nich – jak wynika z zachowanej notatki – profesor miał oświadczyć, że nie będzie prowadził żadnej działalności w ramach TKN w środowiskach uczelni Lublina. Czy było to ustępstwo? Deklaracja mogła być sprytnym wybiegiem – wykłady w ramach TKN Kersten wygłaszał w Warszawie i nie zamierzał z nich zrezygnować.

O tym, jak profesor traktował te działania dyscyplinujące, świadczą słowa naczelnika Wydziału III w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie, który we wrześniu 1979 roku pisał, że „wielokrotnie podejmowane próby przez innych pracowników naukowych historii UMCS odciążenia prof. Kerstena od działalności w TKN nie dały żadnych rezultatów, figurant



odmawiał jakichkolwiek rozmów i dyskusji na ten temat, stwierdzając, że to jest jego prywatna sprawa”. Funkcjonariusz zwrócił jednocześnie uwagę na to, że Kersten dotrzymywał obietnicy nieudzielania się w TKN w Lublinie.

Władze przywiązywały do tego dużą wagę, nie dostrzegając, że profesor zarówno w Warszawie, jak i w Lublinie rozwijał swą opozycyjną działalność. Kersten od początku istnienia TKN był – inaczej niż niektórzy jego członkowie – przeciwnikiem taktycznych ustępstw wobec władzy, polegających na rezygnacji z niektórych zagadnień czy wykładów. Członkowie TKN spirali się, w jakim stopniu towarzystwo ma wiązać się z opozycją i prowokować władze „trudnymi tematami”. Marian Brandys zanotował, że w czasie jednej z dyskusji w marcu 1978 roku na argumenty zwolenników umiaru Kersten odpowiedział: „Nie wyobrażam sobie taktycznego wykładu z najnowszej historii Polski”.

Władze też nie były skłonne do ugody. Jesienią 1978 roku i wiosną 1979 roku wykłady Towarzystwa Kursów Naukowych, zwłaszcza te prowadzone przez Jacka Kuronia, były przerywane brutalnymi atakami działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Bojówkarze zakłócili zajęcia, obrażali uczestników, niektórzy nawet bili. Przemoc osłabła po tym, jak Jacek Kuroń i Adam Michnik zawiesili swoje wykłady.

Ostatnie najście aktywistów SZSP miało miejsce 21 maja 1979 roku właśnie podczas wykładu Adama Kerstena.

Wydarzenie zostało opisane w drugoobiegowym „Komunikacie” Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. W trakcie wykładu na temat obrazu historii w podręcznikach polskich do sali wtargnęło kilkadziesiąt osób. Bojówkarze uniemożliwili wygłoszenie wykładu, a następnie napadli na sekretarza TKN i członka KSS „KOR”, Andrzeja Celińskiego. Próbowali – bezskutecznie – zabrać mu kasetę magnetofonową z nagraniem zajścia.

Nawet to dramatyczne wydarzenie nie wpłynęło na postawę Kerstena, który latem 1979 roku wraz z m.in. Jerzym Jedlickim sprzeciwił się decyzji o zaprzestaniu prowadzenia wykładów otwartych, gdyż uważał to za faktyczną likwidację TKN.

„Zużyjecie całą pastę”

O znaczącej pozycji Adama Kerstena w TKN świadczy to, że w 1979 roku Komisja Programowa zleciła mu nadzór nad publikacjami towarzystwa. Profesor współpracował z Grzegorzem Bogutą, współtwórcą Niezależnej Oficyny Wydawniczej, oraz z lubelskim wydawnictwem „Spotkania”. Odpowiadał m.in. za przygotowanie broszur z tekstami wykładów TKN, stenogramów z dyskusji: *Język propagandy* Michała Głowińskiego i *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna?* Tomasza Burka, a także wyboru pism Tomáša Masaryka. Opracował też zbiór artykułów z sowieckiej „Prawdy” z września 1939 roku, wydany przez NOW-ą. Kulisy tej

publikacji wspominał przyjaciel Kerstena, profesor historii Tomasz Szarota: „Adam zwierzył mi się z tego pomysłu i powiedział, że ma olbrzymi kłopot z uzyskaniem dostępu do rocznika tej gazety i numerów z września 1939 r. Jakaż była jego radość, gdy mu powiedziałem, że dysponuję fotokopiami. Na prośbę prof. Tadeusza Manteuffla fotokopię z egzemplarza »Prawdy« przechowywanego w... Helsinkach zrobił dla niego prof. Aleksander Gieysztor. I w ten oto sposób zawędrował on do Warszawy”.

Z czasem to właśnie działalność wydawnicza stała się główną formą aktywności Kerstena. W 1979 roku założył wydawnictwo NOW-a 2, które działało do stanu wojennego. Zajmował się zdobywaniem materiałów drukarskich oraz organizacją transportów. Wykładowca TKN Andrzej Drawicz wspominał: „Na wezwanie trzeba się było szybko zebrać, jechać we wskazane miejsce, ładować do samochodu papier, wydruki czy matryce, dokądś je zawieźć, adres od razu zapomnieć. Czasem coś się rwało albo jakieś łącza nawałaty, albo broszurka była prawie nieczytelna. Adam wpadał w pasję, zwłaszcza gdy inni TKN-owcy przyjacielsko docinali. Ale interes jednak szedł [...]. On to wszystko ogarniał”. Tomasz Szarota wspominał, że w zorganizowanej przez Adama Kerstena ekipie przyjaciół zaangażowanych w przewożenie papieru był też znany aktor Józef Duriasz. Ryzy papieru były przechowywane u prof. Władysława Kunickiego-Goldfingera na Żoliborzu, również zaangażowanego w działalność TKN.

NOW-a 2 nie była dużym wydawnictwem, a Kersten jako jedyny znał wszystkich współpracowników, dlatego jego historia nie jest prosta do opisanego. Pod szyldem kierowanej przez niego firmy ukazał się cykl wykładów TKN, m.in. *Forma i treść „umowy społecznej”* Jerzego Jedlickiego, *Józef Piłsudski. Ewolucja myśli politycznej* Marcina Króla, *Życie naukowe a monopol władzy (casus Lysenko)* Stefana Amsterdamskiego. Pod koniec 1981 roku NOW-a 2 przygotowywała potencjalny przebieg podziemnego rynku – offsetowe wydanie

► Adam Kersten w Otwocku, początek lat pięćdziesiątych

Fot. ze zbiorów Fundacji Kerstenów

Kuriera z Warszawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Niestety, druk przerwało wprowadzenie stanu wojennego.

Upowszechnianie ważnych wykładów i debat historyczno-społecznych to niejedyna zasługa profesora. Adam Kersten jako jeden z pierwszych zastosował i rozpowszechnił popularną później metodę dodawania do farby drukarskiej pasty do prania „Komfort”. Ten pomysł ułatwiający druk okazał się jedną z najważniejszych innowacji drugiego obiegu, a jego autor otrzymał żartobliwy pseudonim „Lord Komfort”. „Kiedyś jego żona oburzyła się: »Niedługo w ogóle Komfortu nie będzie, bo wszystko wykupujecie do druku«. A na to Adam Kersten jej odpowiedział: »Moja droga, być może zużywamy całą pastę, ale za to, że w sklepach nie ma kiełbasy, to już naprawdę nie my odpowiadamy?» – wspominał Wojciech Samoliński, jeden z ówczesnych lubelskich drukarzy „Spotkań”.

Czasy Solidarności

Choć potajemne wydawanie książek i czasopism wymagało nieustannego zaangażowania, Kerstenowi udawało się działać na wielu polach. Można zarzykować stwierdzenie, że aktywność opozycyjna wypełniała mu cały czas. Po sierpniu 1980 roku był doradcą kilku komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, członkiem Rady Programowej Ośrodka Badań Społecznych Regionu Środkowo-Wschodniego Solidarności, uczestniczył w tworzeniu Komisji Porozumiewawczej Nauczycieli i Koła Solidarności przy Wydziale Humanistycznym UMCS, a w ramach Wszechnicy Robotniczej NSZZ „Solidarność” wygłosił kilkanaście wykładów z historii Polski. Jednocześnie dużo pomagał młodym kontestatorom. Wspierał powstające w Lublinie Niezależne Zrzeszenie Studentów, a we wrześniu 1980 roku był współwydawcą (m.in. z Jerzym Jedlickim) oświadczenia w sprawie powoływania samorządnych organizacji studenckich, które było kolportowane we wszystkich ośrodkach akademickich.

Kersten był popularny i spełniał się jako popularyzator historii (w grudniu

▶ Adam Kersten w Tatrach, lata sześćdziesiąte

Fot. ze zbiorów Fundacji Kerstenów

1980 roku dziennikarka lubelskiej rozgłośni radiowej usłyszała odeń: „Proszę pani, ja na tę chwilę i na to audytorium czekałem 25 lat”), ale miał świadomość, że zainteresowanie jego wykładami i publikacjami wynikało z kontekstu politycznego, a nie z nagłego wzrostu zainteresowania historią akademicką. W jednym z wywiadów tłumaczył: „Odpowiedziałem po prostu na prośbę Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS. Takiemu zamówieniu społecznemu się nie odmawia. [...] Oni przybyli na wiec polityczny, ponieważ wcześniej zaprotestowałem publicznie przeciwko próbie zerwania pierwszego organizacyjnego zebrania Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS, czyniąc to zresztą ostro, w języku, do jakiego Lublin nie jest przyzwyczajony. Więc ci młodzi ludzie przybyli nie tyle na wykład popularnonaukowy, ile raczej na powtórkę wspomnianej przed chwilą sytuacji. No i spotkało ich chyba wielkie rozczarowanie. Mam nadzieję, że kolejnych wykładów wysłucha mniej osób, ale rzeczywiście zainteresowanych historią”. Mylił się – jego wykłady nadal były w Lublinie ważnym wydarzeniem, a studenci chętnie na nie uczęszczali.

W ich środowisku był zresztą prawdziwym autorytetem. Znalazł się wśród potencjalnych wykładowców Małego Uniwersytetu NZS utworzonego w listopadzie 1981 roku. Jesienią 1981 roku wspierał strajk lubelskich studentów, którzy przyłączyli się do protestów przeciwko piastowaniu przez prof. Mi-

chała Hebdę stanowiska rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Z ich wspomnień wynika, że wsparcie profesora było dla nich ważne. Młodzi opozycjoniści brali też pod uwagę jego opinie – uchwałę kończącą protest przyjęto na wniosek Kerstena.

Wprowadzenie stanu wojennego nie przerwało aktywności profesora. Wtedy oboje Kerstenowie po tym, jak dowiedzieli się o internowaniu wielu swoich kolegów, przez pewien czas się ukrywali, obawiając się, że ich może spotkać to samo. Nie zaprzestali jednak prowadzenia działań opozycyjnych. Krystyna Kersten w kolejnych latach publikowała regularnie w drugim obiegu wydawniczym. Adamowi Kerstenowi udało się przechować kupiony nielegalnie papier dla NOW-iej 2 (ukrywał go w piwnicach znajomych na warszawskim Ursynowie) i kontynuować działalność wydawnictwa. Kerstenowi wiele zawdzięcza też jedno z najpopularniejszych pism podziemnych, „Tygodnik Wojenny”, który korzystał z przechowanych przez profesora materiałów. Podziemną działalność Adama Kerstena przerwała przedwcześnie śmierć w styczniu 1983 roku. 📖

Artykuł jest poszerzoną wersją tekstu opublikowanego w internetowym wydaniu „Gazety Wyborczej” w styczniu 2013 roku w związku z 30. rocznicą śmierci Adama Kerstena.

Jan Olaszek – pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, doktorant w Instytucie Historii PAN i członek zarządu Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności”